



Młodzi Gniwni



ródło obrazka: grafika Google

*„Mama to mi kkie r ce. Mama to melodyjny
głos, to chuchanie na uderzone miejsce.
Mama to samo dobro i sama przyjemno .
Co , co dobrze jest mie w ka dej chwili ycia
koło siebie, dookoła siebie, gdzie na
horyzoncie.”*

(Melchior Wa kowicz – „Ziele na kraterze”).

Kochane Mamy!

Nowy numer "Młodych Gniwnych"
dedykujemy Wam.

Z okazji Waszego wi ta yczymy wielu
przyjemno ci, znalezienia czasu tylko dla
siebie, wielu powodów do dumy z nas-
dzieci,
a przede wszystkim zdrowia.

Dzi kujemy, e jeste cie...

Redakcja

SPIS TRECI:

Szkolne życie na gorco.....	2
Rozmowa kontrolowana.....	20
Co w X muzie piszczy?.....	24
Wspomnienie czar.....	25
"Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest, swoje obowiązek".....	26
Co słyca za miedzą ?	27
Co mądrego powiedziano?.....	29
O nich mówili, mówią i mówią b d	30
Gimnazjaliście te swoje zdanie mają	32
Pisaćka dyktando.....	33
Nie tylko angielski!.....	36
Słownik na tropie przyrody.....	37
Słownik na tropie nauki.....	38
Kulturalnym człowiekiem być	39
Suchar powszedni.....	41

SZKOLNE ŻYCIE NA GÓRACH

DRUGA EDYCJA BOOKTALKINGU W NASZEJ BIBLIOTECE

Dnia 26 i 27 kwietnia w bibliotece szkolnej odbył się Booktalking.

Przypominamy, że jest to krótkie zareklamowanie książki. Nie jest to streszczenie ani recenzja, ale raczej przedstawienie bohaterów, fabuły czy te kilku scen z książki w taki sposób, by słuchacze chcieli sięgnąć po nią i przeczytać ją samodzielnie. Przez dwa dni uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjaliści dzielili się ze słuchaczami swoim entuzjazmem do książki i zachęcali do czytania dla przyjemności.

Łącznie z podstawówki było 11 prezentacji, a z gimnazjum- 6. Uczniowie przygotowali m.in.: prezentacje multimedialne, gry, plakaty, krótkie inscenizacje, quizy, a nawet pokaz sztuki walki. Pomysły na zaprezentowanie wartościowej literatury były naprawdę zaskakujące! Ze szkoły podstawowej wystąpili:

- Hubert Liwiński, Szymon Martyniuk, Adrian Ociepa- **Anaruk- chłopiec z Grenlandii** (A. Cz. Centkiewiczowie)
- Hanna Podsadowska, Kinga Wódkiewicz- **Zaczarowana zagroda** (A. Cz. Centkiewiczowie)
- Łukasz Łukasiewicz, Paulina Wróblewska- **Mały Książek** (A. de S. Exupery)

- Danuta Tarnowska, Amelia Szarejko, Martyna Dusicka- **Magiczne drzewo** (A. Maleszka)
- Oliwia Hac, Julia Muszalik- **O psie, który je dził kolej** (R. Pisarski)
- Kalina Wojtasz, Weronika Pieniądz, Arkadiusz Wielgat, Błażej Sarota, Daniel Kacprzycki, Alexander Cyganik- **Akademia pana Kleksa** (J. Brzechwa)
- Martyna Dembińska, Lena Pietruszewska, Natalia Wolak, Oliwia Rowińska, Kacper Brandenburger, Kacper Wrona, Natalia Mosor- **Bracia Lwie Serce** (A. Lindgren)
- Aleksandra Pajor- **Tajemniczy ogród** (F. H. Burnett)
- Nikola Sznul, Julia Gałek, Martyna Wiewióra, Marcin Osmolak-Rogaluk
- **Charlie i fabryka czekolady** (R. Dahl)
- Aleksandra Graff- **Labirynt Lukrecji** (A. Chylińska)
- Kacper Szczepny- **Zwiadowcy cz. 1. Ruiny Gorlanu** (J. Flanagan).
Gimnazjum zaprezentowali:
- Paulina Kiern, Mikołaj Sarnowski
- **Bella i Sebastian** (N. Vanier)
- Dominika Soja, Radosław Siwek, Wiktoria Wierczek, Wojciech Chmielewski, Błażej Niewiarowski, Paweł Fediuk, Maja Makuch, Katarzyna Piszcz, Jakub Krupa, Gracjan

Serwinowski- **Za niebieskimi drzwiami** (M. Szczygielski)

- Paulina Pałyska, Martyna D wilewska- **Osobliwy dom pani Peregrine** (R. Riggs)

- Alicja Tarnowska, Patrycja Pałyska, Patrycja Chojnacka- **Niezdolna** (V. Roth)

- Justyna Podsadowska- **Fantastyczne zwierzęta i jak je znaleźć** (J.K. Rowling)

- Aleksander Wo niak- **Wiedźmin** (A. Sapkowski).

Amelia Panek, Wiktoria Lupa, Kasia Winiarska.



*Oliwka Hac i Julka Muszalik w czasie prezentacji książki "O psie, który je dźwił kolej".
Fot. Wiktoria Lupa*



*Olek Wo niak i Geralt- tytułowy "Wiedźmin"
Fot. Wiktoria Lupa*



*Łukasz Łukasiewicz, Paulina Wróblewska- ich prezentacja dotyczyła "Małego Księcia"
Fot. Wiktoria Lupa.*



ródło obrazka: grafika Google

MIĘDZYNARODOWY SUKCES NASZEJ UCZENNICY

Agata Spyrka została laureatką I miejsca w Międzynarodowym Konkursie Plastycznym "W świecie bajek i fantazji" pod patronatem Burmistrza Miasta Karpacza - pana Radosława Jęcka. Naszej trzecioklasistce, która wkrótce ukończy gimnazjum,

I nagrodę przyznano za pracę plastyczną pt. "Kuma mierzwi".

Agacie gratulujemy sukcesu i życzymy nadziei, że w nowej szkole nadal będzie rozwijała swój talent.

Patrycja Chojnacka



Dyplom, który Agata otrzymała za zwycięstwo w konkursie plastycznym
Fot. Wojterek

PREZENTACJE SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH

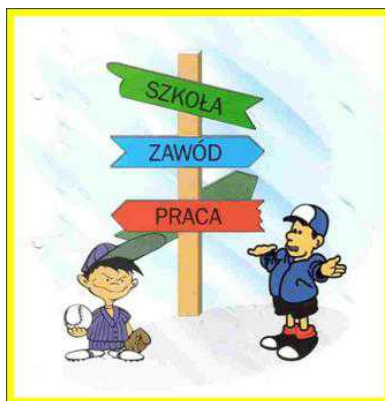
3 i 4 kwietnia w bibliotece odbyły się prezentacje szkół ponadgimnazjalnych dla uczniów klas III gimnazjum. Swoje placówki zaprezentowali: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Karpaczu, Zespół Szkół Ekonomiczno-Turystycznych „Ekonom” w Jeleniej Górze, Zespół Szkół Technicznych „Mechanik” w Jeleniej Górze, Zespół Szkół w Lubomierzu, Zespół Szkół Technicznych i Licealnych „Karelma” w Piechowicach, Zespół Szkół Rzemiosł Artystycznych w Jeleniej Górze, Zespół Szkół Licealnych i Zawodowych „Handlówka” w Jeleniej Górze, Zespół Szkół Elektronicznych i Gimnazjalnych „Elektronik” w Jeleniej Górze, Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych „Chemik” w Jeleniej Górze, Zespół Szkół Ogólnokształcących i Mistrzostwa Sportowego w Szklarskiej Porębie,

Zespół Szkół Ogólnokształcących „Norwid” w Jeleniej Górze oraz Zespół Szkół Ekonomiczno-Technicznych w Rakowicach Wielkich.

Na omówienie swojej oferty każda szkoła miała 20 minut. Oczywiście wszyscy przedstawiali się w jak najlepszym świetle. Dodam, że wielokrotnie wyczuć można było idealizowanie... Niektóre szkoły zaoszczędziły sobie trudu i zdecydowały się na skromną prezentację w formie ustnej bądź multimedialnej. Inne natomiast postanowiły przygotować stoiska tematyczne, co bardzo zainteresowało uczniów.

Niektórzy z nas nadal nie są zdecydowani, co robić po ukończeniu gimnazjum. Jednak ci, którzy dokonali wyboru, z uwagą słuchali wybranych prezentacji tych szkół, gdzie będzie chodzić przez następne lata.

Paulina Naruszewicz



ródło obrazka: grafika Google

EGZAMIN GIMNAZJALNY

Podczas gdy uczniowie klas pierwszych i drugich gimnazjum korzystali z przedłu onej przerwy w i tecznej, ich koledzy- trzecioklasi ci przez trzy dni głowili si nad zadaniami z przedmiotów humanistycznych, matematyczno-przyrodniczych i j zyków obcych, poniewa , tak jak ich koledzy w całej Polsce, przyst pili do egzaminu gimnazjalnego.

Do egzaminu gimnazjalnego w naszej szkole przyst piło w tym roku 46 uczniów. Zdania na temat łatwo ci testów były podzielone- od skrajnego zachwytu nad banalno ci zada do czarnej rozpacz. Mamy nadziej , e ostateczne wyniki, które zostan ogłoszone przez Okr gow Komisj Egzaminacyjn w połowie czerwca, oka si pomy lne dla wszystkich trzecioklasistów. Trzymamy za Was kciuki!

Patrycja Pałyska



*Od lewej: Marcelina Tomczak, Paulina Naruszewicz, Natalia Kowalczyk, Joanna Słowik, Paulina Górczyk i Jarosław Słowik. Chwila zadumy przed cz ci j zyków egzaminu.
Fot. Wojterek*



*Delegacja, która przybyła do gabinetu pana dyrektora, by sprawdzić, czy koperty z testami nie są naruszone, wygląda bardzo poważnie. Od lewej: Dominika Jasek, Paulina Górczyk, Patryk Czekaj, Jarosław Słowik i Radosław Marczenko.
Fot. Wojtek*



*Trzeci dzień egzaminu - w sali numer 12 - język niemiecki.
Fot. Aleksandra Sadowska*

NAJPI KNIEJSZY STROIK WIELKANOCNY

W kwietniu w naszej szkole odbył się konkurs na najładniejszy stroik wielkanocny. Przez kilka dni mogliśmy oglądać prace uczniów, które zostały wyeksponowane na korytarzu. Podziwialiśmy palmy, pisanki, wiosenne kwiaty, zajczki, baranki, czyli to, co kojarzy się z wielkanocnymi zwyczajami. Nagrody przyznano w dwóch kategoriach: szkoły podstawowej i gimnazjum.



Zwycięski stroik w szkole podstawowej.
Fot. Wojterek

Dzieci młodsze:

I miejsce – Iwona Łukomska- 5b

II miejsce – Kacper Kalisz- 5b

III miejsce – Szymon Martyniuk

oraz Hubert Liwiski- 4b

Wyróżnienie – Weronika Pieniążek- 4b

oraz Dominika Frydrych- 2a

Młodzież gimnazjalna:

I miejsce – Korneliusz Marchewka- 3b

II miejsce – Klaudia Młodzieniewska
- 3a

III miejsce – Wiktoria Lupa- 1b

Wyróżnienie – Mikołaj Sarnowski- 1a.

Gratulujemy!

Wiktoria Szopińska



Zwycięska palma w gimnazjum.
Fot. Wojterek

II RAJD WIOSENNY- W POSZUKIWANIU WIOSNY

10 maja 2017 roku zapisał się w historii naszej szkoły jako dzień rywalizacji międzyklasowej. Uczniowie klas 4-6 szkoły podstawowej i gimnazjaliści walczyli o tytuł "najlepszej klasy". Od samego rana można było wyczuć podwyższoną adrenalinę, która napędzała młodzież do działania. Na początku przedstawiciele klas, dzięki specjalnej aplikacji, nanieśli współrzędne geograficzne na mapę, aby określić, do jakich punktów mają dotrzeć ich koledzy. Poczynania młodych ludzi nadzorował pan Marek Wójs. Później zespoły klasowe wraz z wychowawcami ruszyły w teren, aby dotrzeć do odpowiednich miejsc i tam zmierzyć się z zadaniami. Przy pijalni czekolady czekali panowie Jacek Pawłowski i Robert Stachowski, którzy zaproponowali rzut lotkami do tarczy. Obok sklepu Dino panie Dominika Drak i Aleksandra Sadowska sprawdzały, czy dziewczęta są na tyle zgrane, aby razem przenosić drewniane klocki na pewną odległość i ułożyć z nich wieżę. Zadanie nie było łatwe, bo klocek mocowało się na specjalnym sznurku. Przy ulicy Włókniarzy i na "Orliku" czekały koperty z zagadkami, zadaniami logicznymi. Za składem materiałów budowlanych "Mrówka" można było sprawdzić, pod okiem pana Gerarda Gałskiego, jak daleko się rzuca drewnianym kłodem. Przy

ulicy Szmaragdowej czekała koperta z quizem dotyczącym wiadomości na temat gminy Mysłakowice. Natomiast pan Paweł Piepiora przy Parku Miniatur "Budowlę wiata" przygotował do ułożenia kostki Rubika i drewniany sześciąt.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że uczniowie połączyli przyjemne z pożytecznym, gdyż zaopatrzeni byli w worki na mięci, tak więc okolice naszej wsi zostały przy okazji posprzątane.

Po tym przedpołudniu pełnym wyzwań czekała na nas uczta. Za szkołą pracownicy obsługi przygotowali dla uczniów i nauczycieli pyszny poczęstunek. Przy ognisku można było posilić się pieczonymi kiełbaskami.

Organizatorem imprezy był przewodniczący Rady Rodziców - pan Grzegorz Kuczaj. Przedsięwzięcie pomógł mu przygotować pan Marek Wójs. Rada Rodziców dla zwycięzców przygotowała wspaniałe nagrody - laureaci I miejsca otrzymali 1500 zł, drugiego - 1000 zł, trzeciego - 500 zł. Klasy przeznaczyły te pieniądze na zorganizowanie wycieczek.

Oto zwycięzcy II Rajdu Wiosennego:
szkoła podstawowa- I miejsce- 6b , II- 4a, III- 5a;
gimnazjum- I miejsce- 1b, II- 1a, III- 2a

Dziękujemy organizatorom za świetne zabawy !

Paulina Naruszewicz



*Panie Dominika i Ola czekały z upiornymi klockami
i równie upiornym sznureczkiem...
Naprawdę trudne zadanie!*



*Klasa 3a z p. Mart Płuszewsk . Ich ostatni Rajd Wiosenny.
Niedługo się rozstan ...
Fot. Wojterek*

Zadanie dodatkowe za 20 pkt, kto rozwiąże ma bonus !!!!!

Najpierw pomyśl o kimś, kto żegna cię czule,
Potem się zastanów, czego ci brakuje,
Gdy mówisz o chłopcu, że kogoś całuje.
Wreszcie dodaj do tego sam końca początek,
Albo koniec początku. Już złapałeś wątek.
Bo gdy to połączysz _ już spokojna głowa,
Wydzie ci stworzenie, chociaż nie osoba,
Którego byś nigdy nie chciał pocałować.

*Odpowied brzmi: paj k.
Fot. Wojterek*



*Klasa 4b z wychowawczyni - p. Wiesi Wojterek w doskonałych humorach.
Fot. Marek Wójs*



Igor Muzyczka przed rzutem kłód .
Fot. Wojterek



Podst pna kostka Rubika.
Fot. Wojterek



*Martynka Dembińska rzuca lotk .
Fot. Wojterek*



*Klasa 6a z p. Sylwi Kdzierskiej na "Orliku". Mieli policzy krzeselka na widowni.
Fot. Wojterek*



*Klasa 2a wie, co dobre...
Fot. Wojterek*



*Stół z pyszno ciami.
Fot. Wojterek*

SPOTKANIE ZE STRAŻAKAMI

11 maja koordynator do spraw bezpieczeństwa w naszej szkole - pan Piotr Paciejewski zaprosił strażaków, by opowiedzieli o swojej pracy, zapoznali młodzież z sprzętem, który wykorzystują na co dzień, przypomnieli zasady bezpiecznego postępowania z ogniem i prądem elektrycznym.

Uczniowie z zainteresowaniem wysłuchali wykładu strażaków. Niewątpliwie atrakcją było przymierzanie kombinezonów strażackich oraz możliwość zobaczenia, jak wygląda wóz strażacki.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Szkoła dbająca o bezpieczeństwo".

Patrycja Chojnacka



*Klaudia K. Dzierska - uroczy strażak w za duży kombinezonie...
Fot. Marta Dobrowolska*



*Młodzież mogła zobaczyć, jak wygląda ekwipunek strażaka w czasie akcji.
Fot. Marta Dobrowolska*

TUTORING

Od kwietnia bieżącego roku grupa dwudziestu nauczycieli z naszej szkoły przystąpiła do realizacji projektu pod nazwą: "Tutoring szkolny. Wychowanie człowieka mądrego". Jednym z elementów projektu jest uzyskanie przez uczestników tzw. kompetencji tutejskich. Tutor to indywidualny opiekun ucznia, który poprzez budowanie relacji, współpracę i wsparcie podopiecznego, ma okazję poznać jego potencjał i skutecznie pracować nad rozwojem jego mocnych stron. Metoda tutoringu szkolnego stosowana jest od 1995 roku w szkołach „ALA” Autorskich Liceach Artystycznych i Akademickich, a od 2008 roku rozwijana jest w kilkuset szkołach publicznych i niepublicznych w Polsce. Projekt patronuje Ministerstwo Edukacji Narodowej. W trakcie najbliższych miesięcy nauczyciele będą uczestniczyli w cyklu szkoleń, które umożliwią im udzielanie uczniom jeszcze skuteczniejszego wsparcia w procesie wyznaczania i realizowania celów. Funkcją kierownika kursu w naszej szkole pełni pani Izabela Kampczyk,

która chętnie udzieli informacji o przebiegu kursu.

Czym jest tutoring? Dla szkoły jest efektywnym wsparciem w pracy dydaktycznej i wychowawczej - opiekunem, uzupełnieniem lub zastępcą dotychczasowego modelu wychowawstwa klasowego, a także szansą na stworzenie przyjaznego środowiska oraz zbudowania indywidualnej relacji między opiekunem - tutorem, a jego wychowankiem. Dzięki realizacji tej metody mamy okazję wprowadzić w szkole innowacyjny i nowoczesny model pracy pedagogicznej, który wzmacnia diagnostyczną - profilaktyczną funkcję procesu wychowawczego - opiekuńczego. W tym elementem jest włączenie rodziców (pierwszych i najważniejszych wychowawców i nauczycieli swoich dzieci) do procesu pedagogicznego. Dodatkowo, będzie to okazja do doskonalenia przyjaznej atmosfery w szkole!

Izabela Kampczyk



ródło obrazka: grafika Google



*Przyszli tutorzy po pierwszym szkoleniu.
Zdj. cie z albumu p. Andrzeja D bka*



*Pani Wiesia Wojterek w czasie wypowiedzi.
Fot. Izabela Kampczyk*



*Koordynator projektu- pani Iza Kampczyk
i prowadzi szkolenie- pani Monika Semenowicz.
Zdj cie z albumu p. Kampczyk*



ródło obrazka: grafika Google

ROZMOWA KONTROLOWANA

Pani Marzena Chyła - nauczycielka języka polskiego i historii oraz opiekunka koła kabaretowego w naszej szkole. Kobieta energiczna, kreatywna, zarażona optymizmem. Człowiek o wielu pasjach...

Jak to jest uczyć w szkole, do której si chodziło kiedy przez osiem lat?

Zaskakująco dobrze! Mam miłe wspomnienia związane ze szkołą, w której uczyłam. Należałam do fajnej klasy. Moi rówieśnicy byli fantastyczni, pomysłowi, a niektórzy bardzo zabawni. Dzięki nim lekcje należały do niezapomnianych... Wiele z nich odbyło się w dzisiejszej siódemce, do której mam niesamowity sentyment. W podstawówce to była moja ulubiona sala i los sprawił, że dziś jestem jej opiekunką. Czasami życie potrafi zaskoczyć.

Jest Pani filigranową osobą, która jednym spojrzeniem potrafi okiełznać dwa razy większych od siebie gimnazjalistów. Jak Pani to robi?

Nie wiedziałam, że jednym spojrzeniem... A tak na poważnie, trzeba by było zadać to pytanie uczniom. Oni lepiej umieliby na nie odpowiedzieć. Sama jestem ciekawa ich spostrzeżeń.

Uczy Pani języka polskiego i historii. Który z tych przedmiotów jest bliżej Pani sercu?

Obydwa przedmioty lubię, zwłaszcza, że ich treści bardzo się przenikają. Niewiele

zrozumiem z tekstu literackiego ten, kto nie wie, w jakich okolicznościach powstał. Historia jako nauka jest dużo obszerniejsza niż język polski, dlatego na studiach każdy wykładowca jest specjalistą od innej epoki.

Ulubiona epoka literacka i historyczna? Proszę uzasadnić swój wybór.

Najbardziej intryguje mnie średniowiecze. Wielu ludzi nazywa tę epokę okresem mroku i zacołowania. Ja jednak uważam, że była niezwykła z tymi swoimi zamkami, rycerskimi kodeksami, turniejami i wspaniałymi strojami. Jedną z najpiękniejszych i tajemniczych historii miłosnych (Tristan i Izolda) powstała właśnie wtedy. Bardziej mnie urzeka natomiast, która uchodzi za najsłynniejszą, czyli Romeo i Julia.

Skąd wzięła się pasja do kabaretów i pomysł, by je przygotowywać wraz z uczniami?

Jestem raczej optymistką. Lubię się śmiać i być w dobrym nastroju. Często bywa tak, że artystka sama z siebie. Moi znajomi twierdzą, że potrafi w satyryczny sposób przedstawić

sytuacje i ludzi, dlatego sama powinnam występować w kabarecie. Niestety, ja uważam, że lepiej sprawdzam się w roli twórcy scenariuszy. Uczniowie, którzy należą do koła kabaretowego, podobnie jak ja, lubi pośmiać się z rzeczy, które innych denerwują lub martwią. Tak jest zabawniej. A jaki mamy ubaw w czasie prób? Myślę, że prawdziwi twórcy kabaretu mają bardzo ciekawe życie. Praca nad tekstami dostarcza im zapewne wiele radości. Nie każdy człowiek ma takie szczęście, by przy pracy tak dobrze się bawić. Przygotowuję scenki kabaretowe z uczniami, mam okazję do wiadomości (wraz z nimi) tego, co przeżywają na co dzień np. przedstawiciele Paranienormalnych, Neo-Nówki czy Kabaretu Moralnego Niepokoju.

Jak kiedyś polonista dopytała Pani o Pani czytanie. Co lubi Pani znaleźć w książce?

Nie mam ulubionego typu literatury. Czytałam książki tak różne, że trudno byłoby mi określić konkretny rodzaj faworyzowanej powieści. Wiem natomiast, czego nie lubię. Nigdy nie zapalałam miłości do "Bajek robotów" Lema. Powieści tego typu nie potrafi mnie zainteresować. Na szczęście, ludzie mają różne gusta, więc są w różnicach tacy, którzy kochają twórczo Stanisława Lema całym sercem. Jedno wiem na pewno, niektóre książki są tak dobre, że ich treści zapamiatają się na

całe życie, po prostu robi wrażenie. Mnie zauroczyły "Udręka i ekstaza" I. Stonea (powieść biograficzna o Michale Aniele) oraz "Imię róży" U. Eco (powieść przedstawiająca dochodzenie w średniowiecznym klasztorze). W dzieciństwie uwielbiałam czytać powieści o Indianach Karola Maya oraz wszystkie napisane przez Lucy Maud Montgomery z "Ani z Zielonego Wzgórza" na czele.

Zjechała Pani Chorwację wzdłuż i wszerz. Co Pani tak bardzo fascynuje w tym kraju?

Zjechałam Chorwację bardziej wzdłuż niż wszerz. Udało mi się zobaczyć niemal wszystkie ciekawsze miejsca z tego regionu. Chyba nie ma osoby, która byłaby w Chorwacji i nie uznała jej za piękny kraj. Leży nad ciepłym, błękitnym Adriatykiem, wzdłuż którego rozciągają się majestatyczne Góry Dynarskie. Latem nagrzewają się od słońca i potęgują wrażenie upału, który ja uwielbiam. Zazdroszczę Chorwatom przepięknych, nadmorskich widoków lazurowych wód, urokliwych wysepek czy cudownych, klimatycznych i zabytkowych miasteczek. Jeśli uda mi się zwiedzić Istrię i Zadar, uznam, że poznałam Chorwację w pełni.

Wiemy, że tej zimy zapalała Pani miłość do nart biegowych. Refleksje po pierwszym sezonie?

Tak, refleksje są ... Dlaczego do tej pory nie jeździłam na biegówkach? Przecież to takie przyjemne i dość łatwe, pod warunkiem, że zbyt często nie trzeba zjechać z dużych wzniesień. Nie ukrywam, że mam trochę wysoko ci i wszelkie zjazdy z większych gór napawają mnie strachem. Okazuje się zresztą, że te mniejsze wzniesienia też nie są zbyt bezpieczne... Bole nie się o tym przekonałam na Trasie Chomętowej w Karpaczu. Bieganie na nartach to świetny relaks dla tych, którzy lubią się zmęczyć w pięknych okolicznościach przyrody. Trasy w Jakuszycach są precyzyjne, naprawdę!

Mieszka Pani z mężem i synem. Łatwo jest być jedyną kobietą w domu?

Nie wiem, czy łatwiej. Na pewno inaczej. Czasami brakuje babskich ploteczek. Na szczęście, mam siostry i koleżanki na miejscu. Usługi telefoniczne i internetowe są coraz tańsze, więc można na sobie popożyczyć ...

Pani syn- Michał jest absolwentem naszej szkoły. Co u niego słychać?

Na razie jest uczniem liceum ogólnokształcącego. Należy też do organizacji paramilitarnej Drużyna Braci, której motto brzmi: "Wolisz mielibyśmy, czy relacje?". Fascynuje go wojskowość i militaria, zwłaszcza z okresu II

wojny światowej. Właśnie nie w Drużynie Braci ma możliwość realizowania swoich pasji, biorąc udział w akcjach formacji ASG.

Team polonistów w naszej szkole wydaje się być zgrany. Trudno podejmować wspólnie decyzje? Bardzo się od siebie różnicie, jeżeli chodzi o charakter, sposób działania, itp.?

Poloniści w naszej szkole są bardzo zgrani i mają do siebie duży dystans. To zabawni, kreatywni ludzie, a efekty ich pracy są widoczne nie tylko na terenie szkoły. Uwielbiam posiedzenia naszego zespołu przedmiotowego, próby wieczorków poetyckich czy innych uroczystości szkolnych. Są niepowtarzalne! Kiedyś z polonistów jest jedyny w swoim rodzaju, ma nietypową osobowość, a kiedy dochodzi do kumulacji tych charakterów w czasie współpracy nad jakimś projektem, jej efekty są zdumiewające.

Jakiej rady udzieliłaby Pani trzecioklasistom, którzy niedługo opuszczą mury naszej szkoły?

Życie tak, by nie było żadnej chwili. Przed Wami tyle wyzwań. Będziecie szczęśliwi, jeżeli uda Wam się im sprostać. Tego Wam życzę!

Wprowadźcie jeszcze ten rok szkolny się nie zakończył, ale my już dzi

zapytamy, co Pani chciałaby zrealizować w przyszłym? Jakie marzenia, plany?

Biedny jest człowiek, który nie marzy. Oczywiście, mam marzenia! Chciałabym, by moi bliscy byli ZDROWI (zdrowie jest najważniejsze), by Michałowi udało się zdać maturę i dostać na uczelnię, która pozwoliłaby mu zrealizować jego pasję. Wiem, co oznacza praca, która sprawia przyjemność i rozwija. Sama tego doświadczałam, więc mam nadzieję, że uda się to moim najbliższym.

Dziękuję za rozmowę.

Wywiad z Panią Marzeną Chyłą przeprowadziła Patrycja Chojnacka.



*Nowa miłośniczka narciarstwa biegowego - pani Chyła.
Zdjęcie z albumu p. Chyły*



*Pani Marzena z synem Michałem - absolwentem naszej szkoły.
Zdjęcie z albumu p. Chyły*

Co w X muzie piszczy?

DZIE MATKI

„Dzie Matki” to pełna humoru komedia w reżyserii Garry'ego Marshalla. Film ukazuje różne oblicza rodzicielskiej miłości i opowiada o rodzinach, które obchodzą to święto na różne sposoby: uroczystie, podniosłe lub z przymrużeniem oka, ale zawsze z miłością. Poznajemy m.in.: młodą mamę poszukującą swojej biologicznej matki. W roli odnalezionej - zaskakująca Julia Roberts. Inny wątek to Jasse (w którą wcieliła się Kate Hudson) ukrywająca się przed swoimi konserwatywnymi rodzicami z powodu swojego obcokrajowca.

„Dzie Matki” porusza poważne tematy, ale nie w sposób patetyczny. Trudne sytuacje, takie jak rozwód rodziców (w rolach rozwodników wcielili się Jennifer Aniston oraz Timothy Olyphant), widzimy oczami dorosłych, jak i dzieci. Są to dwa, zupełnie różne spojrzenia. „Dzie Matki” z humorem opowiada o uczuciach. Bez obaw możemy się na błądach bohaterów.

Amelia Panek

Ciekawostki:

Budżet filmu wynosi 25 milionów dolarów.

Film krócony był w Atlancie.

Premiera „Dnia Matki” odbyła się 13 kwietnia 2017 roku.



Plakat promujący film.

WSPOMNIE CZAR

Pani Monika Dembi ska jest mam Martynki i Huberta Dembi skich - uczniów naszej szkoły. Pani Monika jako dziecko chodziła do Szkoły Podstawowej w Kostrzycy. W 1994 roku wzięła udział w konkursie literackim i za opowiadanie "Mały Eden" została wyróżniona trzecią nagrodą. Co ciekawe- obecnie praca pani Moniki nie ma za wiele wspólnego z literaturą, gdy pani Dembi ska jest bankowcem... Natomiast pasja tworzenia pozostała- mogliście o tym przekonać czytelnicy jej wierszyków układanych na przerwy nie okolicznie ci.

kwiecień 1994

OKOLICE

5

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU LITERACKIEGO DLA MŁODZIEŻY

Komisja konkursowa w składzie: Mariola Szybalska, Teresa Rygiel i Marian Cisek, po ocenie wszystkich nadesłanych prac postanowiła przyznać następujące nagrody:

I miejsce Joannie — Błaszczyk ze Szkoły Podstawowej w Łomnicy za wiersze *Pieśń lasu* i *Smugi* — 1.000.000 zł.

II miejsce postanowiono nie przyznawać.

III miejsce — Monice Podsadowskiej ze Szkoły Podstawowej w Kostrzycy za opowiadanie *Mały Eden* — 500.000 zł.

Ponadto komisja postanowiła przyznać dwa wyróżnienia po 250.000 zł — Agnieszce Jagielskiej ze Szkoły Podstawowej w Łomnicy za nowelkę *Historia wyginiecia jednorożca* oraz Annie Kucharczyk ze Szkoły Podstawowej w Karpnikach za nowelkę bez tytułu (dlaczego?) o poszukiwaniu skarbu.

Nagrody zostaną uroczysto wręczone przez wójta gminy z okazji Dnia Dziecka.

Praca konkursowa wyróżniona III nagrodą.

Był bezchmurny, słoneczny i ciepły dzień. Światło wyczuwało się wiosną. Tak ... to był odpowiedni dzień, aby zrealizować obietnicę daną Ewie. Zaplanowałyśmy, że oprowadzę ją po najciekawszych miejscach Mysłakowic, gdyż ona nie znalazła tutaj niczego i nikogo. Po niedawnej przeprowadzce z Zielonej Góry, była ciekawa nowego otoczenia. Wsiadłam więc na rower i pojechałam do Ewy. Bardzo się ucieszyła, gdy powiedziała jej, że zabieram ją na małą wycieczkę. Była bardzo ciekawa, dokąd się udamy, lecz ja swych zamiarów nie zdradziłam. Wsiadłyśmy na rowery i ruszyłyśmy. Droge umiliłyśmy sobie wesołą rozmową i w szybkim tempie dotarłyśmy do celu. Było to miejsce, gdzie ja sama przebywałam najchętniej — Czerwony Dworek.

Moje przypuszczenia, że przyjaciółce także się tu spodoba, nie były błędne. Ewa zatrzymała się jak zahipnotyzowana i rozglądała się z zafascynowaniem. Dobrze wiedziałam, co ją tak urzekło. Życie w tym miejscu znacznie różniło się od życia i głośniejszej egzystencji ludzi w pozostałej części Mysłakowic. Tutaj królowały spokój i cisza. Nie słychać było zgiełku poruszających się samochodów, nie czułyśmy nieprzyjemnego zapachu spalin, za to przyroda tętniła pełnią własnego życia. Łąki pokryte zielenią i kwiatami, jabłonie w sadzie, ozdobione pięknym kwieciami, same przyciągały wzrok. Słuchałyśmy cudownych odgłosów przyrody: śpiewu ptaków, niekiedy rżenia konia pasącego się bez troski na łące. Podziwialiśmy otaczające nas drzewa i piękny widok na Sudety z najwyższym szczytem, Śnieżką. W pobliżu, zza zastony drzew, widać było dwa domy o niezwyklej architekturze.

— Cudownie, prawda? — spytała przerywając zaoroczenie Ewy.

— Tak ... Prawdziwy raj na ziemi — odpowiedziała rozmarzona, po czym spojrziała na domy i z lekkim zdziwieniem spytała:

— Cóż to za wspaniałe budowle? Jeszcze nie spotkałam się z takimi dziwnymi, różniącymi się od innych, obiektami. Czy mogłabyś mi choć w skrócie coś o nich opowiedzieć?

— Z przyjemnością. Są to domy Tyrolczyków,

którzy przybyli do nas z Austrii w 1837 r. Na ziemi myslakowickiej zagościli w 1838 r. Był to naród protestancki, niezwykle uzdolniony. Wśród nich było wielu drwali, murarzy, cieśli. Właśnie oni przenieśli na ten teren zwyczaj architektoniczny swojej krainy. Dziś domy Tyrolczyków są zabytkami. Byli to ludzie niezmiernie wytrwali i stanowczy. Ich przywódcą był Jan Fleidl.

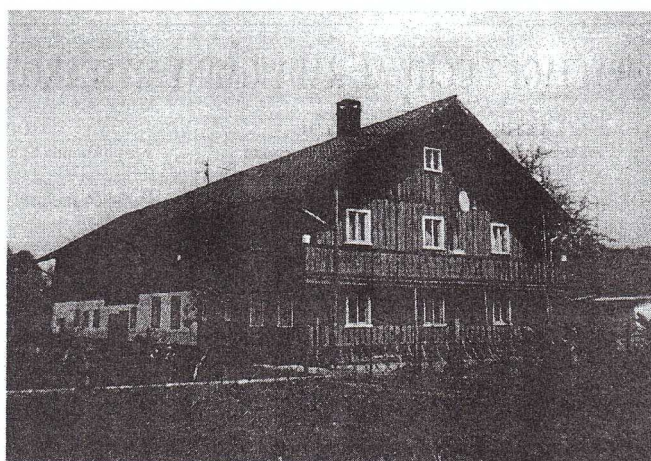
— Przybyli z tak daleka, a mimo to zachowali swoje tradycje — stwierdziła Ewa. — Te domy

mniejszej — mieszkalnej i większej — gospodarczej, stanowiącej 2/3 długości domu. Obie te części pokryte są wspólnym, dwuspadowym dachem. W budowlach tych przeobrażają układy dwustrukturalne części mieszkalnej z dwoma pomieszczeniami w każdym traktie. Najbardziej charakterystyczną cechą tych budowli są drewniane balkony, wsparte na bogato profilowanych wspornikach. Balustrady są przepięknie przyozdobione. Najczęstszym elementem dekoracji są motywy roślinne w kształcie rozwiniętego kielicha tulipana i lilii. Dół balustrady stanowi zwykły dekoracyjny grzebień. Domy te charakteryzują się także ciekawym układem okien i podjazdem, przylegającym na wysokości drugiej kondygnacji do części gospodarczej. Domów tych jest niewiele. Stanowią one niemałą atrakcję turystyczną Mysłakowic — powiedziałam kończąc opowieść. — Czy zainteresowało cię to?

— I to bardzo — odparła Ewa żywo — dzięki tobie poznałam to miejsce, którym jestem zachwycona. Przekonałam się, jaka ta okolica jest ciekawa. Nie mam teraz za złe rodzicom, że się tu przeprowadziliśmy, wręcz przeciwnie — jestem z tego zadowolona! Jesteś świetnym przewodnikiem Magdo i chciałabym cię prosić o więcej takich wypraw.

— Możesz zawsze na mnie liczyć. Jest tu jeszcze wiele ciekawych miejsc i obiektów wartych obejrzenia, jak np. nasza szkoła, której historii na

„Mały Eden”



Dom tyrolski w Mysłakowicach.

także należą do ich tradycji?

— Tak.

— Czy mogłabyś mi powiedzieć coś o ich ciekawej konstrukcji? O ich budowie? — spytała.

— Z chęcią. Sama zauważyłaś, że te domy są całkiem inne od pozostałych. Reprezentują nieznaną u nas typ architektury drewnianej. Dom składa się z dwu części połączonych z sobą. Części

prawo nie znasz lub pałacyk w Bukowcu o niezwykle ciekawej przeszłości.

— Nie mogę się już doczekać następnej wyprawy — odpowiedziała podekscytowana Ewa.

Z niechęcią opuściłyśmy to wspaniałe miejsce, lecz obie dobrze wiedziałyśmy, że powrócimy tu znowu delectować się wspaniałością tego „małego Edenu” ziemi myslakowickiej.

Monika Podsadowska

"OBCE RZECZY WIEDZIE DOBRZE JEST, SWOJE OBOWI ZEK"

MACIERZY STWO W DAWNYCH CZASACH

W XIX wieku kobiety z wyższych sfer raczej nie były dobrymi matkami. Bardzo często dzieci traktowały jak lalki. Chętnie się z nimi fotografowały, pozowały do portretów, chwaliły podczas spotkań, zdecydowanie gorzej było z opieką i uczuciem. Kobieta już po kilku tygodniach od porodu wracała do świata zabaw i przyjemności. Była nieustraszona wobec figur i nie odrywała się od spraw światowych, szybko przestawała karmić piersią, a jej miejsce zastępowała mamka. Karmieniem zajmowały się mamki, natomiast wychowaniem bony, w późniejszym wieku guwernantki. Bywały domy, gdzie dzieciom zaledwie raz – dwa razy w tygodniu pozwalano stanąć przed obliczem rodzica.

Wizyta rozpoczynała się od ucałowania pani matki w rękę, trwała kilkanaście minut i kończyła się zdawkowymi rozmowami na temat tego, jak idzie nauka, które przedmioty lubi dziecko i gdzie pojedzie latem. Niejedno dziecko ze strachem patrzyło na swego rodzica, nie czując do niego miłości. Innym razem dzieci podrzucano na wychowanie babkom, czy te matki, wierząc w to, że na cudzych salonach nabiorą światowej sławy.

Niejedna kobieta z wyższych sfer wstydziła się chodzić z dzieckiem na spacer. Było to zajęcie nazbyt prozaiczne i niegodne prawdziwej damy. Od tego typu przyjemnych czynności były słusze i bony.

Wiktoria Lupa

ródło: www.lisak.net.pl



Alfred Stevens "Macierz"

CO SŁYCHA ZA MIEDZ ?

OBCHODY DNIA MATKI W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ

Dzie Matki jest obchodzony w ponad 40 krajach świata. Wśród nich jest najbardziej akceptowane społecznie spośród wszystkich innych w świecie.

Tradycja obchodzenia Dnia Matki sięga jeszcze czasów starożytnych Greków i Rzymian. W owych czasach wzywano Dzień Matki Natury, w starożytności bowiem, otaczano kultem matki-boginie, symbole płodności i urodzaju. Następnie tradycja okazywania szacunku matce pojawiła się w XVII-wiecznej Anglii - w czwartą niedzielę Wielkiego Postu obchodzono Mothering Sunday. Był to dzień wolny od pracy, w którym służba odwiedzała swoje matki. Zwyczaj przetrwał do XIX wieku. Ponownie Dzień Matki zaczął być obchodzony po II wojnie światowej. W Polsce po raz pierwszy wzywano go w Krakowie, w 1923 roku.

W Polsce Dzień Matki obchodzimy 26 maja, natomiast w innych krajach wzywano to przypada na inne dni.

Druga niedziela lutego - **Norwegia**,
Czwarta niedziela wielkiego postu - **Irlandia, Wielka Brytania**,
25 marca - **Słowenia**,
Pierwsza niedziela maja - **Hiszpania, Litwa, Portugalia, Węgry**,
Druga niedziela maja - **Austria, Belgia, Cypr, Czechy, Dania, Estonia, Finlandia, Grecja, Holandia, Łotwa, Malta, Niemcy, Słowacja, Włochy**,

Ostatnia niedziela maja - **Francja (jeżeli wtedy wypada Zesłanie Ducha Świętego to pierwsza niedziela czerwca)**,

Druga niedziela czerwca - **Luksemburg**.

W Polsce, podobnie jak w innych krajach Unii Europejskiej, matki dostają prezenty, kwiatki czy też laurki od swoich dzieci - zarówno tych małych jak i dorosłych. W niektórych szkołach, przedszkolach, panuje zwyczaj organizowania przedstawień poświęconych matkom. W pewnych państwach panuje zwyczaj, aby wyręczyć matki z pewnych obowiązków. W Danii istnieje zwyczaj przygotowania wieczornego posiłku przez dzieci i ojca. Również we Francji przygotowywany jest rodzinny brunch lub obiad bez pomocy matki. We Włoszech panuje zwyczaj przejmowania obowiązków matki przez całą rodzinę. Istnieje także obyczaj wręczania matkom specjalnych produktów żywnościowych. We Francji wręcza się specjalny deser miejscowej kuchni - wykwintne sery lub wino albo własnoręcznie upieczone ciasto. We Włoszech dzieci pieką ciastka w kształcie serc. W Irlandii oraz Wielkiej

Brytanii przygotowuje się tradycyjne ciasto Simnel Cake, które jest bogate w bakalie oraz ma silny migdałowy aromat.

Paulina Pałyska

ródło: TwojaEuropa.pl



ródło obrazka: grafika Google

CO MAM DREGO POWIEDZIANO?

„Mama naprawdę chce ci wypuścić z domu, pozwoli Ci mieć własne życie i nigdy się nie wtrąca. Ale po prostu nie potrafi przestać dzwonić, żeby zapytać, czy masz całe skarpetki i czy dobrze się odzwiasz.”

Pam Brown

„Kiedy mama mogłaby z łatwością wykonać pracę kilku kontrolerów lotu”

Lisa Alther

„Kiedy już dorodnieś, wielkie ambicje mamy staje się znalezienie sposobu na to, aby wpakować Cię do łóżka i nakarmić gorącą zupą.”

Charlotte Gray

„Matka byłaby zdolna wymyślić sposób, aby jeść swoim dzieciom.”

Madeleine Delbrer

„Jest jedna miłość, która nie liczy na wzajemność, nie szczepi ofiar, płacze, a przebacza, odepchnięta wraca – to miłość macierzyńska.”

Józef Ignacy Kraszewski

„Każdy inny ludzki miłość trzeba zdobywać, trzeba na nią zasłużyć, pokonując stojące na jej drodze przeszkody, tylko miłość matki ma się bez zdobywania i bez zasług.”

Herman Auerbach

„Jedną mądroską, której możemy nauczyć się na ziemi, nie da nam tego, co słowo i spojrzenie matki.”

Wilhelm Raabe

Aforyzmy wyszukała

Kinga Krupa



ródło obrazka: grafika Google

O NICH MÓWILI, MÓWI I MÓWI B D

EL BIETA RAKUSZANKA- "CÓRKA, SIOSTRA, ONA I MATKA KRÓLÓW"

Taki napis kazała wyryć na nagrobku swojego syna Jana Olbrachta El bieta Habsburanka, w Polsce znana także jako El bieta Rakuszanka (od ujęwanej dawniej nazwy Austrii: Rakuzy). Warto pamiętać o tej niezwyklej kobiecie, ponieważ wydała czterech następców tronów trzech państw...

Przeżywszy swojego męża - Kazimierza Jagiellończyka o 13 lat, zmarła w wieku około siedemdziesiątki w 1505 r. Zdołała w tym czasie doczekać koronacji na królową Polski swoich dwóch synów (kolejno Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka), a także przeżyć trzech męskich potomków: wspomnianego Jana Olbrachta, Kazimierza (późniejszego wicem króla) i Fryderyka.

O dumie królowej rozpisują się jej wszyscy biografowie, a powyżej zacytowanym wyrażeniem sama siebie określała. Pomimo tragedii jakich doznała pod koniec życia (śmierć synów, a wcześniej także córek), nosiła głowę wysoko zadartą dookoła, dumnie tytułując się „matką królów”. Chociaż nie wydaje się to godne pochwały, w jej wypadku było całkiem uzasadnione. Już

pochodzenie El biety było iście zacne: urodziła się w rodzinie księcia austriackiego- Albrechta V Habsburga, który od 1437 r. był królem Czech i Węgier, a od 1438 r. królem rzymsko-niemieckim. Jej matką była El bieta, córka cesarza rzymskiego oraz króla Czech i Węgier- Zygmunta Luksemburczyka.

Starania o rękę księżniczki austriackiej polski dwór rozpoczął już kilka miesięcy po jej urodzeniu. Wreszcie, po wieloletnich zabiegach strony polskiej o małżeństwo Kazimierza z El bieta, poselstwo, które w 1452 r. udało się do Wiednia, tu przed wojną z Krzyżakami (w 1454 r. wybuchła wojna trzynastoletnia), zdołało wypertraktować zgodę na mariaż. Przyszła królowa przybyła do swojego nowego kraju 2 lutego 1454 r., a 10 lutego odbył się ślub i koronacja.

Po hucznych uroczystościach weselnych trwających tydzień rozpoczął się przykładny

mał onków. Para yła w niezwykle harmonijnym zwi zku, którego owocem było a trzyna cioro dzieci! Tak udanego królewskiego mał e stwa na kartach polskiej historii monarchii mo na ze wiec szuka . Jak wida , El bieta potrafiła rozkocha w sobie Kazimierza, chocia urod nie zachwycała.

Godne uwagi s jej energiczne działania zmierzaj ce do zapewnienia tronu polskiego po mierci Kazimierza w 1492 r. jej ukochanemu i równie energicznemu synowi – Janowi Olbrachtowi. Rakuszanka prosiła syna Aleksandra, wielkiego ksi cia Litwy, oraz wielkiego mistrza Zakonu Jana von Tiefena o poparcie dla Olbrachta, błagała te najstarszego syna

Władysława, króla Czech i W gier, aby nie wysuwał swojej kandydatury do korony polskiej. Za po yczone od mieszczan krakowskich pieni dze naj ła jazd w giersk . Słowem – zrobiła wszystko, aby jej ukochane dziecko si gn ło zaszczytu jej m a, co ostatecznie zostało spełnione.

Nie wiadomo, na co konkretnie zmarła El bieta, jednak pod koniec ycia chorowała, a miesi c przed mierci spisała swój testament. Niestety, tajemnic pozostaje jakiego rodzaju były to dolegliwo ci. Pogrzeb królowej odbył si 30 wrze nia 1505 r., a pochowana została wedle yczenia w Kaplicy wi tokrzyskiej na Wawelu obok m a i dwóch córek.

Alicja Tarnowska

ródło: histmag.org



Matka królów- El bieta Rakuszanka
ródło obrazka: grafika Google.

GIMNAZJALI CI TE SWOJE ZDANIE MAJ ...

ZAPROSZENIE NA KAWĘ Z KARDAMONEM...

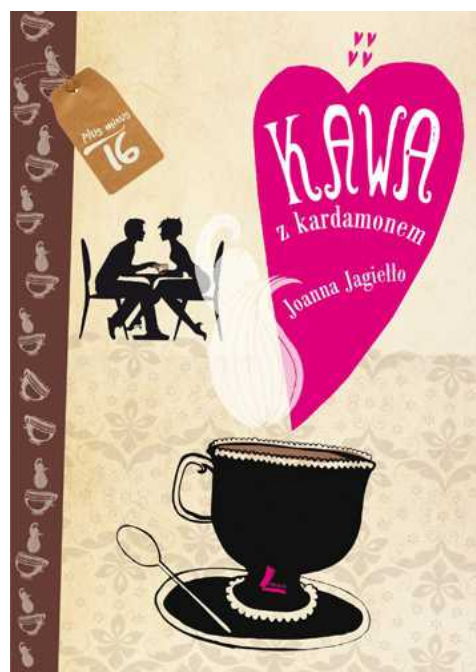
Autorką książki, którą Wam dzisiaj przedstawię, jest Joanna Jagiełło - pisarka urodzona w 1974 roku w Warszawie, absolwentka anglistyki. Inspiracją do tworzenia czerpie od dwóch córek: Julki i Basi. Powieść Joanny Jagiełło pt. „Kawa z kardamonem” nominowana została do nagrody Polskiej Sekcji IBBY Książka Roku 2011, nagrody Donga i wpisana na Listę Skarbów Muzeum Książki Dziecięcej, czyli polecam Wam wartościowe dzieło docenione nie tylko przez czytelników, ale także krytyków literackich.

Powieść opowiada o piętnastoletniej Lince, której życie pełne jest niespodzianek i tajemnic (jak na nastolatka przystało). Po wyjeździe matki oraz znalezieniu starego zdjęcia rodzinnego postanawia odkryć, co przez tyle lat ukrywała przed nią rodzina. W rozwijaniu zagadki pomaga jej dobry przyjaciel – Adrian. Linka boryka się również z innymi problemami. Musi przygotować się do trudnego egzaminu gimnazjalnego. Czeka ją konflikt z najlepszymi przyjaciółkami oraz miłość, na którą nie jest jeszcze

gotowa.

„Kawa z kardamonem” to wymarzona lektura dla nastolatków - napisana jest przystępnym językiem, opowiadana historia trzyma czytelnika w napięciu oraz niepewności. Bohaterowie są bardzo wiarygodni - ma się wrażenie, że takich ludzi skądś znamy... Tematyka świata współczesnego, problemy, z którymi borykają się gimnazjaliści, tajemniczy i działający na zmysły tytuł... Bez dwóch zdań - musicie przeczytać „Kawę z kardamonem”.

Dominika Gajda



Okładka powieści.

PISA KA DY MO E

W "Młodych Gniewnych" tym razem przedstawiamy wiersze, które napisali uczniowie klasy szóstej. Oczywiście motywem przewodnim utworów jest **MAMA**.

Dzie Matki- *Patryk Simoniuk*

W kalendarzu Dzie Matki,
ja piesz si , by da Ci kwiatki
w podzi kowaniu za Twe trudy,
oprócz kwiatków dam Ci serce,
aby nie musiała zło ci si na mnie
wi cej.

Mamo, Mamo, daj Ci ró rano,
ale nie zapomnij o tulipanie, którego
dostaniesz
na drugie niadanie.
I stokrotki na obiad, a bratki na
kolacj .

Z okazji Twego wi ta, ycz Ci
zdrowia, codziennej rado ci i mojej
wdzi czno ci.

Mam nadziej , e b dziesz długo yła.
I swym u miechem nas cieszyła.

Nie tylko w Dzie Matki pragn , by
była szcz liwa.
Dzi kuj Ci, Mamo, e jeste i budzisz
mnie rano.
A gdy kład si spa , tulisz mnie na
dobranoc.
Bardzo Ci kocham - pami taj o tym.

Kochana Mamo- *Julia Mazurkiewicz*

Dzi ki Tobie yj
Dzi ki Tobie jestem
Na tym wiecie pi knym

Dzi Twoje wi to
Dam Ci kwiaty pi kne
Dam Ci serce moje

Jeste jak pi kny motyl
Gdy jest mi smutno
Zawsze pocieszasz mnie

Dajesz mi wszystko co najlepsze
Ja kocham Ci najmocniej jak mog
Wi c WSZYSTKIEGO
NAJLEPSZEGO

W Dniu Matki- *Jakub Wieczorek*

Kochana mamo
Mam dla Ciebie ró e
Które lubisz jak torebki w Glamurze
Dostaniesz tak e tulipany
Ju w wazonie całe łany
Dam Ci te go dziki
W zamian za całusy na me poliki
Wiem e lubisz onkile
Bo przypominaj Ci najlepsze chwile

O Mamie- *Aleksandra Pajor*

Moja Mama kocha słodczyce je ,
ale chuda oczywi cie jest.
Lat dwadzie cia plus ma,
kocha ycie, kocha smak.

Gotuje, prasuje, sprz ta
i cudownie wr cz wygl da.
Ka e mi du o je ,
lecz bez efektów dalej jest.
Namawia mnie wci ,
a nie potrafi zrozumie ,
e mam ju tego do .

Fotografem zosta marzy,
mo e kiedy si to jej przydarzy.

Moja Mama lubi podró owa ,
oczywi cie tylko wtedy,
kiedy nie musi pracowa .

Ksi ki łyka jak posiłki,
niestety, by mnie t pasj zarazi ,
marne były jej wysiłki.

Kocham moj Mam najmocniej na
wiecie,
ale o tym na pewno ju wiecie.

Mama- *Adrian Rze nikiiewicz*

Nasza Mama jest kochana,
kr ci si po kuchni od samego rana.
niadanie nam szykuje i witamin nie
ałuje.

Za to bardzo J kochamy,
pi kne wiersze układamy.
Pi knie je recytujemy,
Mamie tak podzi kujemy!!!

Niezwykłe słowo- Mama- *Patrycja
Krzeczowska*

Niby zwykłe słowo,
a tak wiele znaczy.
Osoba, która nas urodziła.
Nazywamy j ró nie:
Matka, Mateczka, Rodzicielka,
ale zawsze oznacza t jedyn .
To Ona nas wychowała,
zajmowała si nami,
gdy tego potrzebowali my.
Ona zawsze ma dla nas czas.

Mamo- *Bła ej Madej*

Mamo- mój przyjacielu.
Wielu by chciało mie tak , wielu!
Czy to w smutku, czy w rado ci
u miech na Twojej twarzy zawsze
go ci.
Pomagasz, wspierasz, inspirujesz
i jak trzeba, bardziej dopilnujesz.
Zawsze wierzysz i wybaczasz,
taka to matczyna praca.
Z Tob wietne s wakacje,
bo potrafisz zapewni nam atrakcje.
Jeste najlepsz Mam na wiecie,
niech si o tym dowie ka de dzieci .
Dzi kuj Ci, Mamo, w dniu Twojego

wi ta,
ja, Bła ej, zawsze b d o Tobie pami tał.
Niech si spełni wszelkie pragnienia
oraz najskrytsze marzenia.
yj nam długo, przez wiele lat,
z Tob pi kniejszy jest wiat.
Twoje serce jest wspaniałe.
Jeste dla mnie najpi kniejszym darem.



ródło obrazka: grafika Google

NIE TYLKO ANGIELSKI!

Ohay ! W maju swoje wi to obchodz nasze ukochane mamy, które s filarem naszych rodzin. Nauczmy si wi c dzisiaj japo skich słówek zwi zanych z rodzin . Zaczynamy!

Gokazoku (ごかぞく) - |Gokacoku|

Oznacza tyle co „rodzina”.

Ok san (おかあさん) - |Okaasa| Tak mówimy do mamy.

Ot san (おとうさん) - |Otoosa| Znaczy „tata”.

Ob san (おばあさん) - |Obaasa|

Wołamy w ten sposób do babci.

Oj san (おじいさん) - |Odziisa| To znaczy „dziadek”.

Im tosan (いもうとさん) - |Imootosa|

Tak mówimy do młodszej siostry.

On san (おねえさん) - |Oneesa| A tak nazywamy starsz siostr .

Ot tosan (おとうとさん) - |Otootosa|

Oznacza „młodszy brat”.

On san (おにいさん) - |Oniisa|

Powiemy w ten sposób do starszego brata.

Na dzi to wszystko. Dzi kuj i do zobaczenia! Say nara!

Kasia Winiarska



ródło obrazka: grafika Google

SŁOWIK NA TROPIE PRZYRODY

LIMAK WINNICZEK

Cecha charakterystyczna:

Muszla jasnobrzoza, prawie kulista, z ciemniejszymi pasami wzdłuż skrętów.

Opis:

Największy spośród polskich oskorupionych limaków lądowych. Muszla o średnicy do 5 cm, barwy białawej do ciemnobrzozej, z pięcioletnimi skrętami. Ciało szarawe. Dwie pary czułek: na dłuższych osadzone oczy, a na krótszych – narząd wchu.

Sposób życia:

Zamieszkuje siedliska ciepłe, lecz wilgotne – widne lasy liściaste i mieszane, zarodki nadrzeczne, parki, ogrody, stare cmentarze, winnice, łaski. Odżywia się wiezionymi liśćmi. Żyje głównie nocą lub przy wilgotnej pogodzie. Pełza za pomocą nóg, po śluzie śluz, z prędkością około 5 cm na minutę. Zimuje w ściółce ukryty pod opadłymi liśćmi; w tym czasie muszla jest zamknięta wapienną powłoką. Jest obojnakiem z zapłodnieniem krzyżowym. Białe jaja, wielkością ziaren grochu składane są do nerek w ziemi, w pakietach po kilkadziesiąt sztuk. Młode limaki wylęgają się po 3-4 tygodniach, dojrzałość płciową osiągają po czterech latach. Żyje przeciętnie 6-7 lat, jednak w sprzyjających warunkach

w hodowli – nawet 30 lat.

Występowanie i zagrożenia:

Występuje dość licznie na całym niemieckim i polskim, rzadziej w górach, gdzie osiąga pięć metrów; nie jest zagrożony wyginięciem. Winniczki są masowo eksportowane w celach spożywczych do Francji; pomimo częściowej ochrony, w niektórych okolicach populacje zanikają z powodu nadmiernego pozyskiwania ich z naturalnych populacji. Zasięg występowania obejmuje południowo-wschodnią i środkową Europę.

Czy wiesz, że...

...na ziemiach polskich winniczek pierwotnie występował tylko na Górnym Śląsku, w Małopolsce i na Podkarpaciu. Na pozostałe tereny został celowo przeniesiony w średniowieczu przez zakonników (m.in. cystersów), którzy hodowali go w ogrodach i parkach przy klasztorach. Był używany jako uzupełnienie ubogiej w białko diety, gdy jego ciała nie uważano za mięso.

Joanna Słowik



ródło: grafika Google

SŁOWIK NA TROPIE NAUKI

ZAMEK BŁYSKAWICZNY

Dzi jest to najpopularniejsze urządzenie zapinające, zwykle składa się z dwóch pasków tkaniny zawierających wiele specjalnie ukształtowanych metalowych lub plastikowych zębów. Suwak, który jest obsługiwany ręcznie, porusza się wzdłuż zębów. Zamek został wymyślony i opatentowany w 1851 r. przez Eliasa Howe'a. Był jednak stosunkowo mało znany, dopóki nie został opatentowany przez Whitcomb Judsona w 1893 r. Zamek nie był popularny aż do 1930 r.

Za twórcę zamka błyskawicznego jest uznawany Whitcomb Judson, który jako pierwszy wprowadził na rynek urządzenie o nazwie „Clasp Locker”, w 40 lat po patencie Eliasa Howe'a. Popularna nazwa „zamek błyskawiczny” pochodzi od firmy B. F. Goodrich, która zdecydowała się na wykorzystanie twórcy Gedeona w nowego typu butach gumowych. Firma przemianowała wynalazek na „zamek”- nazwa, która przetrwała do dziś.

Jarosław Słowik

ródło: Encyklopedia ilustrowana- odkrycia i wynalazki.



ródło obrazka: grafika Google

KULTURALNYM CZŁOWIEKIEM BY

TELEFONICZNA ETYKIETA

Telefoniczna cisza nocna obowi zuje ka dego, ale...

Pory telefonowania dostosuj do trybu ycia rodziny i przyjaciół. Niektórych mo na przecie zasta w domu dopiero po godzinie 22.00! Ograniczenia dotycz raczej osób obcych, do nich nie nale y dzwoni pó niej ni o godzinie 20.00.

Przedstawiaj si – nie wszyscy rozpoznaj twój głos.

Nawet je li dzwonis do znajomych lub rodziny, nie zapomnij si przedstawi , najlepiej z imienia i nazwiska.

Unikniesz kłopotliwych sytuacji – roztargniony m przyjaciółki nie b dzie musiał si domy la , z kim rozmawia albo siostrzeniec zgadywa , która ciocia czy wujek dzwoni.

Nie bój si powiedzie , e nie masz czasu.

Gdy kto zadzwoni nie w por , nie miej skrupułów przyzna , e jeste zaj ty. Obiecuj, e oddzwonisz i okre l por . Najlepiej, je li to osoba dzwoni ca pyta, czy nie przeszkadza.

Ups, znów zapomniała wył czy komórk !

Nie powinno si to zdarzy w teatrze, kinie, ko cie, w czasie wa nych spotka prywatnych i słu bowych.

Wył czenie telefonu ma by naturalnym odruchem, takim jak zdj cie płaszcza.

Czy wszyscy musz słu cha twoich rozmów?

W miejscach publicznych rozmowy telefoniczne ogranicz do absolutnego minimum, chyba e znajdziesz ustronne miejsce, gdzie b dziesz mógł spokojnie kontynuowa rozmow . Nie chodzi tu o to, e tobie trudno rozmawia . To ty b dziesz przeszkadza innym.

Współpasa erowie w poci gu czy autobusie, go cie w restauracji na pewno nie chc słu cha , jak sp dziłe dzie .

Ustaw dyskretny dzwonek.

Elektryzuj cy dzwonek twojego telefonu nie musi stawia na baczno wszystkich dookoła. Wybierz sygnał, który ty łatwo rozpoznasz, ale który nie b dzie dra nił innych i nie b dzie wybijał si ponad wszystkie inne d wi ki.

Patrycja Chojnacka

KTÓRY A JAKI

Zaimki "który" i "jaki" są bliskoznaczne i pełni takie same funkcje w zdaniu: w zdaniach pojedynczych wprowadzają pytania, w zdaniach złożonych wprowadzają zdania podrzędne. Nie zawsze jednak możemy używać tych zaimków wymiennie, są konteksty ograniczające naszą swobodę.

W razie wątpliwości dotyczących wyboru zaimka "który" lub "jaki" należy kierować się następującymi zasadami:

Jeżeli w poprzedzającym kontekście możemy użyć zaimka "ten", następnie po nim zaimek "który", np. Wybraliśmy tego kandydata, który znał najlepiej język. Chciałoby się chyba ten model drukarki, który widziałem na targach. Jeżeli w zdaniu nadrzędnym możemy użyć zaimka "taki" - następnie po nim zaimek "jaki", np. Wybrała taką melodię, jak matka bardzo lubiła. Były to takie warunki, jakie miałam w dzieciństwie.

Patrycja Pałyska

ródło: Słownik poprawnej polszczyzny pod red. A. Markowskiego, PWN, 2004



ródło obrazka: grafika Google

SUCHAR POWSZEDNI

W tym numerze gazetki odstąpimy od reguły i w miejscu dowcipów proponujemy życzenia dla mam. Wiadomo, że te powiedziane od serca są najpiękniejsze, ale gdyby komu zabrakło weny, to zawsze możemy go poratować ...

1. Kochana Mamo,
kocham Cię tak mocno i zimą i latem,
a zwłaszcza wiosną.

W ten piękny dzień składam Ci
zyczenia
oraz w dalszym życiu powodzenia.

2. Dziękuj za to wszystko,
Czym dobro jest na ziemi,
że Jesteś najwspanialsza,
że tego nikt nie zmieni,
że jeden dzień najpiękniej
W moim sercu ja nie muszę:
Dla jednych to Dzień Matki,
A dla mnie Dzień Mamusi.

3. Z okazji Twego urodziny, Mamo,
zyczenia Ci zdrowia, siły i codziennej
radości
wraz ze słowami najwspanialszej
wdzięczności.
Za wszystkie dla mnie trudy i starania
składam Ci dzisiaj podziękowania.

4. Mam dla Ciebie bukiet życzeń,
Moja Mamo ukochana,
Niech Twoja buzia będzie zawsze
Tylko rozśmieszona,
Niech Ci szczęście oraz zdrowie

Nieustannie dopisuj,
Niech się Twoje marzenia
W każdym dniu realizują.

5. Kochana Mamo!
zyczenia Ci, aby zawsze szczęśliwa
była,
W radości i szczęściu była.
Niech o każdym poranku i wszędzie,
Uśmiech na Twojej twarzy będzie.

6. Mamo, podaj rękę, niech ją ucałuję.
Dziękuję Ci za Twoją wierność - serdecznie
winszuję.

Wszystkiego mi, Mamo, zdrowia, szczęśliwości,
wesołości,
Niech Ci żadna troska nie zasmuci
czoła.
Niech Ci wszystko wokół radości nie siąpi
plecie.
Kocham Cię, ach kocham nad
wszystko na świecie.

zyczenia zebrała Wiktoria Szopiszka

REDAKCJA

Opiekun redakcji:

pani Wiesława Wojterek

Redaktor naczelna:

Patrycja Pałyska

Redakcja:

Alicja Tarnowska,
Justyna Podsadowska,
Paulina Pałyska,
Amelia Panek,
Wiktoria Lupa,
Katarzyna Winiarska,
Kinga Krupa,
Wiktoria Szopińska,
Dominika Gajda,
Patrycja Chojnacka

Współpracowali:

pani Marzena Chyży,
pani Izabela Kampczyk,
pan Marek Wójs,
Joanna Słowik,
Jarosław Słowik,
Paulina Naruszewicz,
Patryk Simoniuk,
Julia Mazurkiewicz,
Adrian Rzeźnikiewicz,
Patrycja Krzeczowska,
Błażej Madej.